Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6.. — Telef. Nacz. Redaktora 230.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7311. | Lwów, sobota, 24 stycznia 1925 | Rok XVI.

Niemiecki pakt gwarancyjny.

Sensacyjne aresztowania znanych osób we Lwowie. — Stabilizacja nauczycieli. — „Sowiet“ wyładował broń dla komunistów gdańskich. — Rozstrzelanie bandyty z pod Sokala.

Nowy program skarbowy.

Lwów, 22. stycznia.

(Sk.) Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wygłosił Premier Grabski przemówienie, które zasługuje na jaknajbaczniejszą uwagę. Nie wdając się w szczegółowy rozbiór tego przemówienia, pragniemy dziś podkreślić, jako rzecz najważniejszą — zapowiedzianą zmianę programu skarbowego.

Program, zakreślony w zeszłorocznem exposé, był — jak się obecnie z ust p. Premiera dowiadujemy — świadomie jednostronny. Ale jednostronność ta jest już zbyteczna ze względu na uzdrowienie waluty. Ponieważ kryzys gospodarczy trwa i dolega, przeto obecnie cele polityki gospodarczej należy określić w sposób odmienny. P. Premier widzi je w „skupieniu aparatu rządzącego i zorganizowanych sił społecznych, aby przeżywany kryzys gospodarczy usunąć drogą z jednej strony wzmożonej wydajności pracy, bardziej umiejętnego i mniej kosztownego kierownictwa i oszczędności w kosztach produkcji oraz drogą gromadzenia kapitałów, drogą oszczędności — a z drugiej strony drogą dostosowania polityki kredytowej, podatkowej, celnej i polityk taryf kolejowych i umów handlowych rządu do tego, by podnieść produkcję krajową we wszelkim zakresie bez naruszenia interesów konsumentów ponad istotną konieczność i ponad skalę drożyzny innych sąsiednich krajów“.

Stylizacja tej deklaracji programowej nie jest bardzo szczęśliwa. Wolelibyśmy jaśniejszy sposób mówienia i bardziej konkretne ujęcie zamierzeń Rządu. Ale w każdym razie stwierdzić musimy z prawdziwą radością, że przedstawiciel Rządu — może poraz pierwszy w naszym Sejmie — w program rządowy tchnął myśl gospodarczą.

W innych krajach i w innych parlamentach uważa się za rzecz naturalną, jasną jak słońce, że jednym z naczelnych obowiązków rządu jest troska o dobrobyt społeczeństwa. Ale u nas było inaczej.

Dotychczasowy stosunek polityki skarbowej państwa do potrzeb gospodarczych społeczeństwa pozostawiał u nas bardzo dużo do życzenia. Jakkolwiek nie wypowiadano ego głośno, to jednak w bardzo wielu zarządzeniach skarbowych wyczuć można było po stronie przedstawicieli władzy skarbowej, jeżeli nie brak życzliwości, to conajmniej wielką obojętność dla interesów gospodarczych społeczeństwa. Postulaty, wychodzące z łona organizacji gospodarczych, spotykały się zbyt często z nieufnem wzruszeniem ramion. Nie chciano zrozumieć, że pomiędzy skarbem państwa a społeczeństwem niema istotnych antagonizmów, że warunkiem zdrowego skarbu jest zdrowie gospodarcze społeczeństwa, że im większy jest dochód społeczny, tem łatwiejszem jest uzyskanie środków na pokrycie potrzeb państwowych.

Na takie ustosunkowanie się Rządu do społeczeństwa wpłynęły rozmaite przyczyny. Najważniejszą i najzgubniejszą była niewątpliwie tradycja politycznej niewoli. Stosunek skarbu państwa zaborczego do społeczeństwa musiał być z natury rzeczy wrogi: wszakże lwia część ciężarów skarbowych szła na cele, interesom społeczeństwa poczęści obojętne a poczęści wprost nienawistne. Ta tradycja trwa w umysłach jeszcze do dnia dzisiejszego w sposób zapewne podświadomy, skutki jej jednak są widoczne zarówno po stronie znacznego odłamu społeczeństwa, jak i po stronie władz.

Drugą niemniej ważną przyczyną był etatyzm, który przez czas długi wyobrażał sobie, że najważniejszem zadaniem państwa jest krępowanie na każdym kroku sił gospodarczych społeczeństwa.

A trzecią wreszcie była jakaś dzika zawiść wobec każdego sukcesu na polu przemysłu lub handlu. Zamiast cieszyć się z pomyślnych konjunktur n. p. dla przemysłu naftowego lub włókienniczego albo handlu drzewem, obliczaliśmy zawistnie uzyskiwane z tego źródła dochody i upatrywaliśmy w nich przedewszystkiem fundusze, służyć mające na pokrycie potrzeb państwa. Zamiast stworzyć atmosferę, sprzyjającą inicjatywie i energji jednostek, uczyniliśmy wszystko, aby rozpęd i rozmach pierwszych lat odrodzenia politycznego osłabić i przygasić.

Jeżeli słowom, wygłoszonym przez p. Prezesa Rady Ministrów, odpowiedzą czyny, to nowy program rządowy stanie się punktem zwrotnym w naszej całej polityce gospodarczej.

Polska musi się stać sprawnie funkcjonującym warsztatem pracy. Ma po temu wszelkie przyrodzone warunki. Ale praca wymaga jeżeli nie pomocy, to przynajmniej spokoju, nie znosi przeszkód, przychodzących z zewnątrz, zamiera w atmosferze szykany i złośliwości.

Program p. Premjera powita cała gospodarczo pracująca Polska z rzetelnem zadowoleniem. Wytężenie sił w tym celu, by podnieść produkcję — przystosowanie polityki kredytowej, podatkowej, celnej, kolejowo-taryfowej do potrzeb życia gospodarczego — wszak to jest niemal wszystko to, czego się Polska gospodarcza od Polski rządzącej od tak dawna — jak dotąd, niestety bez skutku — domaga.

Żółto-czerwone niebezpieczeństwo

ROSYJSKO - JAPOŃSKO - CHIŃSKI SOJUSZ PRZECIW EUROPIE I AMERYCE.

Londyn, 22. stycznia. (Tel. G. P.). W tutejszych kołach dyplomatycznych zawarcie umowy rosyjsko-japońskiej stanowi senzację dnia. Ogólnie przyznają jej wielkie znaczenie, obawiając się, że na dalekim Wschodzie przygotowuje się rosyjsko - japońsko - chiński sojusz, skierowany przeciw Europie i Ameryce. Twierdzą tu, że Rosja stanie się trzeciem wielkiem mocarstwem azjatyckiem.

Ujemne skutki układu dla Ameryki.

Waszyngton, 22. stycznia. (Tel. G. P.). W kołach min. wojny i marynarki, które ze względu na sprawy dalekiego Wschodu przemawiały za polityką pojednania z Rosją, uchodzi umowa rosyjsko-japońska za wzmocnienie stanowiska Rosji w obozie przeciwnym. Japonja, która zależną była dotychczas od nafty amerykańskiej, osiągnęła niezależność przy pomocy koncesji na Sachalinie.

Wymiana komplementów.

Wiedeń, 22. stycznia. (Tel. G. P.). Joffe otrzymał od japońskiego premiera Kato telegram gratulacyjny z okazji zawarcia umowy rosyjsko-japońskiej. Joffe zaznaczył w odpowiedzi, że traktat stanie się dobrodziejstwem ludów republik sowieckich, oraz Japonji.

Poseł w Wiedniu Kowalski

wręczył listy uwierzytelniające.

Wiedeń. 22. stycznia. (Tel. G. P.). Poseł nadzw. i minister pełnom. Rzeczypospol. polskiej prof. Józef Wierusz-Kowalski wręczył dziś prezydentowi Związku republ. austrjackiej Hainischowi pismo uwierzytelniające. przyczem wygłosił przemówienie, na które p. prezydent Hainisch odpowiedział w tonie bardzo serdecznym.

Prace Komisji sejmowych.

Przyspieszenie prac budżetowych.

Warszawa, 22. stycznia. (Tel. G. P.). Sejmowa komisja budżetowa przyjęła projekt ustawy o konsolidacji długów polskich w Ameryce. Jutro na plenum Sejmu projekt ten referować będzie p. Zdziechowski. O zakończeniu posiedzenia odbyły się narady przedstawicieli klubów, będących członkami komisji celem zastanowienia się nad sposobem możliwie szybkiego uchwalenia budżtu. Upoważniono p. Zdziechowskiego, Gruszkę, oraz Diamanda do porozumienia się z p. Grabskim w tej sprawie.

Zakwaterowany nie ma prawa do kuchni.

Podkomisja senacka dla ustawy kwaterunkowej wykreśliła karę pozbawienia wolności. Wojskowy za zakłócenie spokoju w mieszkaniu zakwaterowanem, odpowiada karnie po myśli ustaw wojskowych. Odwołanie się od orzeczenia władz admin. do sądu wstrzymuje wykonanie orzeczenia. Skreślono postanowienie o korzystaniu z kuchni kwaterodawcy.

Odszkodowanie dla pracowników przemysłu spirytusowego.

Komisja skarbowa w sprawie nadużyć podatkowych na G. Śląsku wybrała podkomisję z 5 posłów, której powierzono rozpatrzenie tej sprawy. Następnie przyjęto art. 1. noweli do ustawy o monopolu spirytusowym, który postanawia, że osobom, które wskutek wprowadzenia monopolu spirytusowego utraciły pracę, należy się odszkodowanie 6-miesięczne, o ile pobory ich nie przekraczały 500 zł.

—o—

KONFERENCJA 3 STRONNICTW LEWICOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. stycznia. (Z). Wczoraj odbyła się **konferencja przewodniczących klubu PPS., Wyzwolenia, NPR i Związku Chłopskiego.** Omawiano sprawę organizacji naczelnych władz wojskowych, ustosunkowanie się do wniosków gdańskich, wreszcie **kandydaturę p. Artura Śliwińskiego na min. oświaty.**

—o—

PREZES PPS. U PREMJERA GRABSKIEGO.

Warszawa, 22. stycznia. (Tel. G. P.). Premjer Grabski przyjął prezesa klubu PPS., który zaznajomił premjera ze stanowiskiem klubu w sprawach aktualnych, **a w szczególności ze sprawą projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.**

PPS. A MARSZ. PIŁSUDSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. stycznia. (Z). **Socjaliści w stosunku do marsz. Piłsudskiego ogłosili komunikat tej treści:** Komisja parlamentarna ZPPS. wysłuchała sprawozdania tow. Barlickiego o zmianach, które marsz. Piłsudski uznaje za pożądane lub konieczne w projekcie o naczelnych władzach wojskowych. **Komisja zgodziła się na przeważną część tych uwag marsz. Piłsudskiego i poleciła członkom komisji wojskowej opracować odpowiednie formuły.**

—o—

Rozwydrzone pospólstwo niemieckie lży czynnie urzędnika polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. stycznia. (Z). Z Gdańska donoszą dzisiaj, że podczas konwojowania polskiego wagonu pocztowego z Kolmu do Tczewa, jeden z urzędników pocztowych przeszedł z powodu przepełnienia tego wagonu do przedziału 4 kl. wagonu sąsiedniego, w którym znajdowało się kilku robotników niemieckich z Gdańska. Robotnicy **widząc mundur urzędnika polskiego, zaczęli go naprzód lżyć słownie, a następnie dopuścili się czynnej zniewagi.** Robotnik polski, który **jechał w tym samym przedziale, pociągnął za hamulec bezpieczeństwa i zatrzymał pociąg. Napastnicy zbiegli. Napadu dokonano w pobliżu Gdańska.**

CO NASKARŻYŁ MAC DONNELL LIDZE NARODÓW?

Warszawa, 22. stycznia. (Z). Z Gdańska donoszą, że wedle krążących w tamt. sferach politycznych pogłosek, ma nadejść **tekst pisma Mac Donnella, wystosowanego do Ligi Narodów.** Tekst ten będzie opublikowany w prasie.

Kto prowokuje w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. (Z) Z Gdańska donoszą, że w czasie narad budżetowych w sejmie gdańskim poseł soc. Giehl oświadczył, że **w momencie krytycznym zatargu polsko-gdańskiego** na skutek interwencji jego partji **zostały ogłoszone plakaty** z wezwaniem ludności do spokoju. Poseł socjalistyczny przypisuje swemu stronnictwu **opanowanie sytuacji w Gdańsku.** Poseł stwierdził, że **wyzywająca pozycja Senatu** gdańskiego wobec Polski **wpłynęła na zaostrzenie sytuacji oraz, że Senat od 5 lat prowadzi politykę prowokacyjną dzięki wiceprzewodniczącemu Senatu Ziemowi.**

Kontrola granicy gdańskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. (Z) Wczoraj wyjechała z polecenia Min. spraw wew. Ratajskiego specjalna komisja do Tczewa celem zaznajomienia się z obecnie prowadzoną kontrolą ruchu granicznego z Gdańskiem.

Nie mogą przeskoczyć, próbują podleźć.

Gdańsk, 22. stycznia. (Tel. G. P.). „Danzig. Neueste Nachr.", którym odebrano debit na Polskę, ma wydać w tych dniach nowe pismo pt. „Danziger Kurier". Będzie to właściwie wydanie tego samego pisma na Polskę.

SEKRETARZ LIGI NARODÓW W GDAŃSKU.

Ryga, 22. stycznia. (Tel. G. P.). Zast. Generalnego sekr. Ligi Narodów **Avenel**, który dwa dni spędził w Rydze, **odjechał dziś do Gdańska.**

„Sowjet" przywiózł amunicję dla komunistów gdańskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. stycznia. (Z). Donoszą tu z Gdańska, że w związku **z manifestacjami komunistycznemi,** które odbyły się w Gdańsku przy udziale kilkuset robotników i bezrobotnych, oraz wielu **emigrantów rosyjskich żydów z Gdańska,** krąży wiadomość, że statek bolszewicki „Sowjet", który zawinął w ub. tygodniu do Gdańska pod flagą czerwoną, **wysadził na łodziach w pobliżu portu wielki ładunek amunicji i broni, przeznaczonej dla komunistów gdańskich.** Ponadto przywieziono bardzo wiele druków agitacyjnych w języku polskim i niemieckim.

Niemcy proponują Francji pakt o nienaruszalności granic.

O POLSCE NIEMA W NIEM MOWY.

Paryż, 22. stycznia. (Tel. G. P.). Berl. sprawozdawca „Petit Parisien" donosi, że w pewnych kołach dyplomat. w Berlinie obiega pogłoska, iż **istnieje zamiar zaproponowania Francji wzajemnego paktu gwarancyjnego,** aczkolwiek o treści takiego paktu nic jeszcze nie wiadomo, to jednak sądzi „Petit Parisien", że byłby on taki, jak proponował gabinet Cuno, który, co prawda, **nie obejmował nienaruszalności granicy polsko-niemieckiej.**

Tajemnicze podziemne składy amunicji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 stycznia. (Z) Komenda policji na powiat chełmski otrzymała doniesienie, że w okolicy Czernięjowa mieszkańcy ukrywają nielegalnie broń i amunicję, a przywóz odbywa się podziemnemi kanałami. Policja w wielu chatach wykryła **faktycznie składy broni i amunicji,** prawdopodobnie jeszcze z czasów wojny. Śledztwo w toku.

—o—

Stabilizacja nauczycieli.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. stycznia. (Z). Na posiedzeniu **komisji oświatowej Sejmu** rozpatrywano w dalszym ciągu **pragmatykę nauczycielską.** — Przyjęto art. 10. proponowanej ustawy z poprawkami. Ustalono, że **nauczyciel jest stały od chwili,** gdy 1) **ma dwa lata nieprzerwanej pracy nauczycielskiej, 2) posiada przepisane dla ustawy kwalifikacje zawodowe i naukowe,** 3) **podczas służby dotychczasowej wykazał się zadawalniającą pracą nauczycielską.** Dla ustalenia uznana jest praca w szkołach państwowych publicznych i prywatnych, mających prawo szkoły państwowej, jeżeli wymiar pracy w tych szkołach wynosi 14 godzin lekcji tygodniowo. W ciągu 3 miesięcy od dnia ustalenia, nauczyciel winien otrzymać odpowiedni dekret.

POSEŁ ZALESKI PODSEKRETARZEM STANU W M. S. Z.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. stycznia. (Z). W związku z zamiarem utworzenia stałego podsekretarjatu stanu w min. spraw zagran., dowiadujemy się, że największe szanse na to stanowisko ma obecnie poseł polski w Rzymie August **Zaleski.**

AUDJENCJE P. STRASSBURGERA.

Warszawa, 22. stycznia. (Tel. G. P.). Generalny komisarz Rzpltej w Gdańsku p. **Strassburger** przyjęty dziś został przez premjera Grabskiego i ministra spraw zagranicznych **Skrzyńskiego.**

OPODATKOWANIE KAWALERÓW.

Warszawa, 22 stycznia. (Z) Na posiedzeniu Rady miejskiej będzie omawiane jutro sprawa wprowadzenia podatku miejskiego od kawalerów.

—o—

MASOWA EMIGRACJA KUPCÓW ŻYDOWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. (Z) W Warszawie władze stwierdziły, że odbywa się **dnży ruch emigracyjny do Palestyny i na Zachód Europy. Pociągi międzynarodowe wywożą z Warszawy bogatych kupców żydowskich,** którzy likwidują swoje przedsiębiorstwa i udają się do Belgji, Francji lub Palestyny. To samo zjawisko zaobserwowano w Łodzi. Przyczyną tego jest panujący zastój w przemyśle i handlu.

—o—

LWOWSKI INŻYNIER SZEFEM DEPARTAMENTU M. S. W.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. (Z) „Kurjer Czerwony" dowiaduje się, że gen. Dąbkowski, szef dep. technicznego Min. wojny ustąpił z tego stanowiska i przeszedł na kurs wyższych dowódców. W związku z tem **kierownictwo oddziału budownictwa wojskowego objął inż. ze Lwowa p. Weloński.** Nominacja urzędnika cywilnego na wysoki odpowiedzialny posterunek w M. S. W. wywołała zdziwienie w kołach **wojskowych.**

†

Eugeniusz Krzysztofowicz

właściciel dóbr ziemskich

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł we czwartek, 22. stycznia 1925, przeżywszy lat 76, w Załuczu.

Wyprowadzenie zwłok do kaplicy w Załuczu nastąpi w sobotę, dnia 24. bm. o godz 10 rano, poczem po odprawionych modłach zostaną złożone do grobowca rodzinnego.

Na ten żałobny obrzęd zaprasza krewnych i przyjaciół Zmarłego w smutku pogrążona

507 **RODZINA.**

Przed exposé ministra Skrzyńskiego.

Warszawa, 22. stycznia. (Tel. G. P.). Na jutrzejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych **min. Skrzyński omówi wyniki konferencji państw bałtyckich i Polski** w Helsingforsie, oraz sprawę zatargu polsko-gdańskiego.

—o—

ZJAZD DYPLOMATÓW.

Warszawa, 22. stycznia. (Tel. G. P.). Do Warszawy zwołany został zjazd posłów polskich w państwach bałkańskich.

ODBUDOWA KRESÓW WSCHODNICH.

Warszawa, 22. stycznia. (Tel. G. P.). Pod przewodnictwem ministra Thugutta odbyła się dziś w prezydjum Rady ministrów **konferencja w sprawie odbudowy kresów wsch.** W obradach brał udział wiceminister Smulski.

—o—

ŻADANIA BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

Łódź, 22. stycznia. (Tel. G. P.). Po przyznaniu wyrokiem arbitrażu 10% podwyżki robotnikom przemysłu włókienniczego, bezrobotni zażądali podniesienia skali zapomóg również o 10%.

—o—

JAPONJA PRZECIW RUMUNJI.

Pekin, 22. stycznia. (Tel. G. P.). Japonja przy podpisywaniu ugody japońsko-sowieckiej zobowiązała się **warunkowo nie podpisywać protokołu dotyczącego Bessarabji.**

—o—

NAFTA ROSYJSKA ZALEJE FRANCJĘ.

(Telefonemat wł. „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 22. stycznia.

Z Moskwy donoszą: Doszedł do skutku pierwszy po wznowieniu stosunków dyplomatycznych **układ handlowy między Francją a rządem sowieckim.** Mianowicie ambasador franc. p. Herbette podpisał umowę, na której mocy **Francja nabyła u rządu sowieckiego znaczną ilość rosyjskich produktów naftowych.** Ilość przetworów naftowych, przeznaczonych na eksport na rynki francuskie, ma wynosić 5 miljonów pudów rocznie. W ten sposób sowiecki przemysł naftowy znów uzyskuje dawne rynki europejskie z czasów przedwojennych.

—o—

Sensacyjne aresztowania we Lwowie.

Aresztowani zostali: inż. Kornhaber, b. insp. Dwornicki, fotograf Münz i rytownik Glasermann.

Lwów, 22. stycznia.

(h). **W dniu wczorajszym na zarządzenie sądu karnego dokonano we Lwowie szeregu aresztowań, które wzbudziły w szerokich sferach naszego miasta silne zainteresowanie zarówno ze względu na osoby aresztowanych, jak też ze względu na tło sprawy.**

Mianowicie aresztowano **znanego dobrze w pewnych sferach towarzyskich inż. Kornhabera**, dalej **właściciela biura dedektywów prywatnych Dwornickiego**, ponadto zaś **właściciela pracowni rytowniczej Glasermana**, fotografa Münza, oraz niejakiego **Mykietyna.**

Wobec toczącego się śledztwa władze otaczają całą sprawę tajemnicą i odmawiają wszelkich **bliższych wyjaśnień.** Krążą pogłoski, **że aresztowania te pozostają w związku z sensacyjnemi rewelacjami prasy warszawskiej, które ukazały się na jej łamach odnośnie do aresztowania** rzekomego sprawcy **zamachu** na Prezydenta Rzpitej podczas jego pobytu we Lwowie w czasie Targów Wschodnich.

Ze swojej strony również ze względu na toczące się śledztwo **wstrzymujemy się w tej chwili od jakichkolwiek komentarzy, oraz bliższego rozpatrzenia tej sprawy.** Zastrzegamy sobie jednak dokładne jej **publicystyczne oświetlenie**, — rzecz ma bowiem z wielu względów **charakter zasadniczy** i winna stać się zaczątkiem **zasadniczej krytyki**, oraz daleko idących zmian w pewnych działach naszych urządzeń państwowych.

Znów napad bandy dywersyjnej w pow. dubieńskim na Wołyniu.

Warszawa, 22. stycznia. (Tel. G. P.). Dnia 20. bm. pod Budzeradzem w powiecie Dubieńskim przeszła przez granicę na stronę **polską banda dywersyjna, która podpaliła zabudowania folwarku Świacień i zrabowała 4 konie.** Wszystkie zabudowania spłonęły. W pół godziny po napadzie przybyła na miejsce **policja, piechota i jazda**, lecz bandy już nie było. Usiłowała przejść na stronę sowiecką, została jednak odparta przez posterunki korpusu ochrony pogranicza. Banda uszła w lasy Nowomaliszek.

Z Rady miejskiej.

Dom ludowy na Lewandówce.

Grunt pod budowę ofiarowała gmina m. Lwowa.

Uregulowanie ruchu ulicznego. — Darowizna gruntu miejskiego. — Przeniesienie Straży pożarnej. — Przykrości, wynikające z bliskości Pełtwi. — Ubezpieczenie od wypadków.

Lwów, 22 stycznia.

(jp) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odbyte pod przewodnictwem wicepr. dra **Chlamtacza**, rozpoczęło się wnioskiem nagłym r. **Philippa** w sprawie

uregulowania ruchu ulicznego

we Lwowie. Wnioskodawca, którego wywody poparł r. dr. **Pisek**, uzasadnił swój wniosek wielką ilością nieszczęśliwych wypadków, które notuje kronika codzienna Lwowa. W odpowiedzi wiceprez. oświadczył, że prezydjum porozumiało się już w tej mierze z dyrekcją policji i za kilka dni odbędzie się wspólna konferencja w tej sprawie.

Na wniosek r. Philippa uchwalono na tę konferencję wydelegować dwóch członków reprezentacji miejskiej.

Następnie z porządku dziennego referat r. **Höflingera** w sprawie **darowizny 2 morgów gruntu miejskiego pod budowę Domu ludowego na Lewandówce** stał się przedmiotem żywej dyskusji. W myśl wniosku Magistratu, przedłożonego przez referenta, w Domu tym miały znaleźć pomieszczenie wszystkie Towarzystwa oświatowe i humanitarne Lewandówki, a to Koło TSL. im. Kościuszki, Tow. Sokół, Kasa Raiffeisenowska oraz Straż ochotnicza pożarna, która obecnie znajduje się w odstąpionym przez wojskowość budynku, stojącym na gruncie miejskim.

Przeciw przeniesieniu Straży pożarnej z zaadaptowanego na ten cel budynku wniósł sprzeciw r. **Marecki**, a r. **Chrystowski** postawił wniosek na odroczenie całej sprawy, celem wyprowadzenia komisji lokalnej. Wniosek ten wywołał sprzeciw całego szeregu mówców, a m. in. r. **Suchoł** przestrzegał przed odraczaniem sprawy, mającej tak piękne cele kulturalne na względzie.

Nakoniec referent znalazł wyjście z sprzeczności, wnosząc na przyjęcie całego wniosku Magistratu z tem, że po myśli uchwały Sekcji III., **Straży ochotniczej wydzierżawia się nadal dotychczasowo grunt i pozostawia się ją na miejscu.**

Po uchwaleniu tego wniosku przyjęto rezolucję r. **Laskownickiego**, aby Magistrat przyszedł w jak najkrótszym czasie z wnioskiem na **odstąpienie gruntu pod budowę Domu Ludowego w Sygniówce.**

W myśl referatu r. dyr. **Próchnickiego** postanowiono przystąpienie gminy do Tow. im. Piotra Skargi w charakterze członka wspierającego.

Przyjęto po referacie r. **Zawojskiego** do wiadomości protokoły posiedzeń Wydziałów funduszu emerytalnego.

Sprawę **budowy zlewu nieczystości nad uregulowanym otwartym potokiem Pełtwi** referował r. sen. **Thullie.** Odnośny projekt opracowany przez r. Tarnowego, mający na celu zabezpieczenie okolicznych mieszkańców przed przykrymi wyziewami, omawialiśmy ostatnio w osobnym artykule. Na przeprowadzenie odnośnych robót przyznano kwotę 10.592 zł. Nadto ma tam być wybudowana droga zajazdowa długości długości 100 m.

Nakoniec w myśl wniosku r. **Höflingera uchwalono ubezpieczyć gminę i wszystkie jej zakłady przemysłowe od odpowiedzialności cywilnej** w razie wypadku, czy to personalu, czy mieszkańców, w Krakowskiem Towarzystwie Ubezpieczeń za opłatą rocznej premji w wysokości 9300 zł.

—o—

ZNACZNE POMNOŻENIE TRAMWAJÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa, 22. stycznia. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że zarząd miejskich tramwajów w Warszawie zamówił 110 wozów. — Zamówienia otrzymały fabryki krajowe, w tem dosyć znaczne sanocka fabryka wagonów w Małopolsce.

Fejleton „Gaz. Por." z d. 24 I. 1925

MARJAN HEMAR

Jan Zahradnik.

„O Malarzu ślepym" — autorski wieczór poetycki we środę dn. 21 stycznia, w sali Muzeum Przemysłowego.

Lwów, 22 stycznia.

W nieopalonej sali, trzęsąc się od zimna, czytał młody blady poeta swoje wiersze — ballady, liryki i groteski. Publiczność, której zebrało się sporo, zapomniała o chłodzie i nie wiedziała, że wiersze są wygłaszane kiepsko i nie myślała o tem, że odejść powinna z wieczoru z gotowym „sądem". Czuła, że przemawia do niej poeta i słuchała wzruszona i przejęta.

Jan Zahradnik jest to prawdziwy „poeta natus", liryk najczystszej, pełnej — dziwnie niebieskiej — krwi. Nie chciałbym mu prawić tanich komplementów, wymyślać mu jod „niezwykłych", „cenionych", „nieprzeciętnych" i t. p. — ale nie ulega żadnej wątpliwości, że posiada on przedewszystkiem duży, bardzo duży i szlachetny talent, ogromną, chwilami wprost wrażliwość poetycką — absolutny poetycki słuch — i dojrzałą i co najważniejsza własną formę, własny artystyczny styl. Liryki Jana Zahradnika drukowane przeważnie w „Słowie Polskiem" i zamieszczane w „Szczutku", nie mniej od nich liryczne i głębokie groteski, zwróciły też odrazu uwagę czytającego ogółu na młodziutkiego, cichego i zamyślonego autora.

Wiersze Jana Zahradnika są nader trudne do krytycznego „wytłumaczenia". Przedewszystkiem, głównie ze względu na samą osobę autora, t. zn. na jego młodzieńczy wiek, który z jednej strony nie pozwala na wydanie zamkniętego sądu o poezji Zahradnika, zastrzegając sobie nieskończone możliwości rozwojowe, z drugiej jednak, każe się głęboko zastanowić nad dziwnem, niewytłumaczalnie młodzieńczem zasklepieniem się tej poezji w jednym zasadniczym szarym nastroju, jednej spokojnie pessymistycznej myśli, jednem zamkniętem kole smutnej obcości.

Prawie-że nie znam drugiego polskiego poety, u którego ton zasadniczy poezji równie byłby jednolity, równie zawsze i ciągle konsekwentny, równie wciąż ze „sobą samym identyczny". Jest to dowód szczerości i konsekwencji uczucia — [w każdym razie nie „ubóstwa" poetyckiej skali, zamknięty krąg egotycznych wzruszeń może być cechą a nie wadą liryka] — ponieważ jednak ten ton poezji Zahradnika, który każdą jego pieśń czyni, jest tonem beznadziejnej bierności wobec każdego smutku i zwątpienia, beznadziejnej apatji i rezygnacji, której brak nawet smutnego uśmiechu — staje się objawem zastraszającym u młodego poety i bardzo wiele daje do myślenia.

Jedną po drugim przepływają przed nami wiersze Zahradnika, wiersze o cieniu, o ślepym malarzu, o pielgrzymie, o zegarze, o człowieku, który nie miał duszy, wiersze szare, przycichłe, oszklone chłodem dziwnego oddalenia, patrzą na nas śmiertelnie zmęczonym wzrokiem bladych oczu. Chciałoby się powiedzieć: wertherowski, młodzieńczy weltschmerz — ale niestety była by to nieprawda. Chciałoby się po trzecim, po czwartym, szóstym poprosić młodziutkiego poetę: dość! teraz pokaż nam twój krzyk, twój uśmiech, twój płomień! Jesteś młody — gdzież jest twoja młodość? —

„Coś wieszczę bezustannie i gadam
w krąg pacierze,
Chociaż nic jeszcze nie wiem i choć
już w nic nie wierzę"
— odpowiada młody, blady poeta.

We wierszach Zahradnika niema nigdzie sentymentalizmu. Dostrzega się w nich najpierw smutek — potem spostrzega się, że i smutek ten nie jest naszym smutkiem. Nie jest to smutek trosk, spraw, wydarzeń, godzin i przejść — jest to wielki smutek nad tem, że nic poety zasmucić nie może, ani uradować. Troski, sprawy, wydarzenia, godziny i przejścia płyną nieprzerwanie,

Obchód 62 rocznicy powstania styczniowego.

Lwów, 22. stycznia.

(jp) Staraniem o ganizacji narodowyc, odbyło się w czwart k, jako w 62 rocznicę w kościele OO. Bernardynów o godz. 8 0 uro.zyste nabożeństwo ku uczczeniu pamięci powstania r. 1863. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz, między któ ymi wymienić należy Dca O. K. VI. gen. Malczewskiego wraz z wyższą wojskowością, reprezentanta Województwa radcę Karhe zego oraz wicepr. Obirka, im. Prez. miasta. Straż honorową pełnił 26 p. p. z orkiestrą, szpaler utrzym wała kompanja szkoły Kadetów — jawiły się delega je, organizacje stowarzyszeń i cechów z chorągwiami i sztandarami, jakoteż liczna publiczność. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. gwardjan Bro isław Szepelak, kazanie patryotyczne wygłosił ks. Gabryel C upka nawołując do strzeżenia w sercach ideałów, które przyświecały powstańcom z r. 1863.

Następnie ucz stnicy uroczystości udali się pod tablicę pamiątkową ku czci Romualda Traugut a, gdzie prezes Komitetu Obchodowego i Stowarz. weteranów z r, 1863 prof. Syroczyński, wygłosił podniosłe przemówienie. Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkie trę 26 p. p. Hymnu Narodowego i Roty.

W niedzielę zaś 25 b. m. odbędzie się na zakończenie Obchodu Wielkiej Rocznicy, na Cmentarzu Powstańców r. 1863 uroczyste wieńczenie pomnika poległych w bojach powstańczych.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Nie mogąc każdemu z osobna, składam tą drogą wszystkim, którzy pospieszyli z oddaniem ostatniej przysługi memu nieodżałowanemu mężowi ś. p. Florjanowi Zwolińskiemu, a przedewszystkiem: Ks. Kanonikowi Jurkiewiczowi, Ks. Proboszczowi Sokołowskiemu, Kongregacji Kupieckiej, Opiekunom ubogich dziel. V, Związkowi Gosp. Szynkarskiemu, Organizacji Kelnerów, Personalowi firmy i wszyskim pp. Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym serdeczne Bóg zapłać.

Żona i dzieci.

Z życia prowincji.

Wiadomości z Radziechowa.

Otwarcie kasyna urzędniczego. — Prawo publiczności dla gimnazjum i powstanie bursy. — Poprawa stosunków bezpieczeństwa. — Pod znakiem karnawału.

(Od naszego korespondenta.)

Radziechów w styczniu.

Spółdzielnia tut. „Praca", która w ostatnich czasach świetnie się rozwijała, zdobyła się na śmiały krok. Oto po długich pertraktacjach uzyskała lokal i w niespełna dwa miesiące potem, z początkiem tego roku, nastąpiło otwarcie restauracji i hotelu. W lokalu tym znalazło też pomieszczenie Kasyno urzędnicze. Brak tych urządzeń dawał się dotychczas dotkliwie we znaki, to też należy się dyrekcji i radzie nadzorczej uznanie.

Sześcioklasowe prywatne gimnazjum uzyskało niedawno prawa gimnazjów publicznych na rok 1924/25. Z tej to okazji odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo z udziałem miejscowych władz. Następnie wobec licznie zebranej publiczności, oraz działwy szkolnej odbył się poranek w Sokole. Wiceprezes zarządu gimn. p. radca Krużlewski wskazał na znaczenie, jakie mają dla Zakładu nabyte prawa, oraz podniósł zasługi grona profesorskiego. Nakoniec nastąpił odczyt prof. Giliczyńskiego o radjum i zasługach Marji Curie-Skłodowskiej.

Z powodu przybywającej wciąż liczby uczniów z prowincji, wyłoniła się potrzeba założenia bursy. Zarząd gminny przyszedł tu z pomocą — odstąpił bowiem zupełnie bezinteresownie na ten cel dom, w którym wkrótce znalazło pomieszczenie około 40 wychowanków. Obywatelski czyn zarządu miejskiego zasługuje na gorące uznanie. Założono też z inicjatywy zarządu gimnazjalnego Towarzystwo Bursy polskiej w Radziechowie — a na inauguracyjnem zebraniu uchwalono statut i wybrano zarząd z p. radczynią Stańską na czele, oraz inne władzy Tow.

Dzięki usilnym zabiegom tut. Komendy Policji, udało się, prawie że uwolnić powiat od grasujących tu od długiego czasu bandytów. Zabici zostali przez policję od dawna ścigani osławiony Szpak i posterach powiatu Płoszaj, zwany „Szybka" — mający na swem sumieniu życie kilku policjantów. Grasuje jeszcze wprawdzie trzecia banda z Domańskim na czele, ale jest nadzieja, że i jego wkrótce spotka zasłużona kara.

Karnawał rozpoczął się tutaj zabawą, urządzoną w d. 4 bm. przez Tow. Sokół. Wskutek niedbałości urządzających zebrała się tylko garstka gości! Przed wspomnianą zabawą odegrało koło amatorskie Sokoła komedyjkę p. t. „Klub kawalerów". Całość wypadła niezle, gra jednak poszczególnych osób pozostawiała wiele do życzenia.

W tym samym dniu odbył się w Łopatynie II Zjazd Akademickiego Koła Radziechowiaków, które doznało bardzo serdecznego przyjęcia ze strony tamt. obywatelstwa — w szczególności zaś proboszcza ks kanon. Szul.yńskiego, który podejmował akademików u siebie. Wieczorem odegrało koło „Zemstę" hr. Al. Fredry. Sztuka ta, należycie przygotowana i przez niektórych grających doskonale oddana — znalazła należyte uznanie ze strony licznej publiczności. Mała jednak scenka i bardzo prymitywne dekoracje i inne urządzenia tamt. Sokoła — przyćmiewały należyty efekt. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która zgromadziła rzadką w Łopatynie — doborową i liczną publiczność.

W dniu 16. bm. odegrało to samo Koło powtórnie „Zemstę" w Radziechowie, zbierając huczne oklaski. Z grających wysunęli się na pierwszy plan: doskonali w swoich rolach p. Łazienicki, jako cześnik, p. Fried. jako rejent, p. Tałażanka, jako podstolina. Udatnym był Papkin, arcymiły typ Klary oddała p. Łazowska, a dobrym Wacławem p. Stättner. Inne role odegrano były nienaganne. Zabawa urządzona po przedstawieniu w Radziechowie, zostawiła w pamięci wszystkich bardzo miłe wrażenie.

Obecnie żyje Radziechów pod wrażeniem mającego się odbyć w dniu 31. stycznia pierwszego po wojnie wieczoru kostjumowo-maskowego. Zabawę tę urządzają Zjednoczone Towarzystwa polskie w Radziechowie, a doskonały dobór komitetu z dr. Siemerowiczem na czele — dają rękojmię, że zabawa będzie wspaniałą i zgromadzi liczna publiczność.

Eldan.

Pamiętajmy o celach i zadaniach Tow. Szkoły Ludowej

Z przemysłu naftowego.

„JÓZEFA" — WIERCONO 8 LAT!

„Sensacje" wybuchowe ropy u nas — a zagranicą. — Ogromne dyferencje kosztów wiertniczych. — Doświadczenia. Amoroso dla kapitalistów zagranicznych.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.").

Borysław, 22. stycznia.

Nie od rzeczy może będzie, jeśli dyskretnie zdradzę publiczną tajemnicę naftciarską, że roboty wiertnicze w głośnym dziś szybie „Józef I", położonym w lasach lindenbaumowskich, w południowej Mraźnicy, trwały bez mała, z nieduzemi przerwami, około 8 lat.

Jak zaś wiadomo, szyb ten dopiero na głębokości 1533 m. dał do 19 cystern ropy, podczas gdy produkcja stabilizowana wynosiła 12 c., z tendencją zniżkową na 10 c. dziennie. „Józef" przy dość staroświeckiej technice stał się w ubogiej i podupadłej naszej produkcji alarmową wprost sensacją. Tymczasem wydajność szybów np. meksykańskich, przy wierceniach płytkich, bo kilkusetmetrowych, a temsamem przy minimalnych stosunkowo wkładach pieniężnych i wielkiej szybkości pracy — obraca się dość często w granicach 50—100 cystern ropy dziennie. Bywa to zjawiskiem całkiem pospolitem, na które się tam nie zwraca szczególnej uwagi. — Nieinaczej bywa w zagłębiu rumuńskiem i rosyjskiem.

Ta mała, lecz wyrazista ilustracja chyba wystarczy, aby się zorjentować co do różnicy w kosztach eksploatacji terenów roponośnych u nas, a zagranicą i co do wynikającego stąd podrożenia naszego surowca.

Przytoczyliśmy natomiast historykę „Józefa", jako „przykład szkolny" naszych stosunków wiertniczych. Doświadczenia te zaś stwierdzają, że tylko firmy wielkie, wyposażone w duże rezerwy kapitałów, mogą dziś pozwolić sobie na wiercenie, które pomimo znacznych, w dziesiątki tysięcy dolarów idących wydatków, stają się często tylko kosztownym i — beznadziejnym — eksperymentem.

W tem też mieści się odpowiedź na pytanie, dlaczego — zwłaszcza teraz — zależy nam tak bardzo na skokietowaniu kapitałów zagranicznych, chociaż znaczna część polskiego przemysłu naftowego opiera się już i tak na pieniądzu niepolskim.

Jest to w lecznictwie naszego życia gospodarczego jeden ze środków najniezawodniejszych. Przy tej kuracji jest jednak nieodzowna arcyczuła i troskliwa opieka czynników rządowych, jako wyraziciel państwowej racji stanu, świadomych nader doniosłego znaczenia produkcji naftowej na — polityczynym rynku światowym.

obce i dalekie za oknem pociągu, który stoi w miejscu. Są niedosięgłe i nieuchwytne.

„I tylko czasem we mnie straszliwie
coś się nuży,
Bo zawsze stoję w miejscu, choć
ciągle trwam w podróży.
I czasem, gdy zbyt wiecznie dokoła
siebie chodzę
Sam pytam się, gdzie zajdę po tej
zawrotnej drodze.
Mknie we mnie nieruchomym godzina po godzinie —
Ja wiem, że wszystko stoi i wiem,
że wszystko płynie".

Tak mówi wiersz — nazywa się „Zegar" i ten sam motyw wraca we wierszu „Pielgrzym":

...Chodził więc gdzieś bezduszne,
omackiem i sztywnie,
Po manowcach się tułał i grzęzną
samopas,
Świat błąkał się dokoła, tak szaro
tak dziwnie.
Słońce mżyło, jak żółcią przesycony
topaz *).

„Świat jest wieczorem" — mówi gdzieś Zahradnik i powiada potem: „Każdy mój wiersz jest ostatni". Każdy wiersz Zahradnika mógłby w istocie być dziś ostatnim jego wierszem. Każdy jest kołem, które zamyka się i kończy w punkcie, w którem się zaczęło: w nastroju szarym i chwytającym za serce — i niepokojącym swoją skończonością.

Forma Jana Zahradnika jest w tej zamkniętej w sobie skali półtonów i ćwierćtonów subtelna, śliczna i czuła. Raz po raz wykwitają z niej proste, najprostsze powiedzenie, puenty wierszy świadczące o subtelnej, głębokiej i mądrej myśli. Wsłuchany może w rytmy „Księgi Ubogich", mistrza swojego Kasprowicza, stworzył sobie Zahradnik język ujmująco prosty, wypowiada rzeczy bardzo trudne łatwo i trafia tą drogą najłatwiej do serca. Jak piękne jest n. p. miejsce z wiersza „Ludziom smutnym":

.. Wierzbom cichym nad wodą, cóż
można powiedzieć? —
Samemu trza być wierzbą, żeby o
tem wiedzieć.
Chociaż czasem doprawdy zbyt
trudno zrozumieć,
Jak można nie być wierzbą i w polu
nie szumieć!
Uwierzyć — nazbyt trudno, pamiętać — boleśnie,
Że drzewo jest naprawdę drzewem,
a nie we śnie.

Odnosi się wrażenie, jak gdyby wiersze Zahradnika nie wywodziły się z radosnych — nawet w największej mierze — impulsów tworzenia, jak gdyby były męczącem i bezwolnem zrzucaniem jednej myśli, zanim powoli dojrzeje i nabierze w sercu druga, jak gdyby wypływały z fatalistycznego poddania się poety tej jedynej sile, mocniejszej ponad jego rezygnację, apatję i nieruchomość — jego talentowi.

Kwestja oryginalności? — równie skomplikowana, jak wszystko inne. Każdy wiersz Zahradnika jest oryginalny w metaforach, w kompozycji, w myśli — w całości swej traci prawie każdy wiele ze swej oryginalności. Oryginalność zdobytą każdą poszczególną metaforą, prawie każdym z osobna ciekawym, skompanowanym dobrze dwuwierszem, gas uzyskany tymiż środkami ostateczny nastrój wiersza, w którym błąka się w echach — dekadentyzm, pessymizm, „fin-de-siècle-izm" Młodej Polski...

Czy Jan Zahradnik wywodzi się z tego nas roju? Czy znajdzie inny? — Jak trudno jest mówić, dziś o tej czy tamtej możliwości!

Dzisiaj mam tylko jedną odpowiedź. Pierwszy dwuwiersz najpiękniejszego wiersza wcielającego wieczoru — p. t. „Ludziom smutnym":

Ludziom smutnym, cóż można po-
wiedzieć na drogę? —
Tak bardzo jestem smutny, że nic
rzec nie mogę

*) Wiersze te cytuję z pamięci — przepraszam więc autora jeśli cytuję nieściśle.

Z dnia.

ŹLI PRZYJACIELE.

Lwów, 22. stycznia.

Dawno już stwierdzono, że jedną z plag, utrudniających marsz. Piłsudskiemu życie i działalność, jest jego własne otoczenie. Wiele nierozważnych czynów i powiedzeń, kładzionych potem na karb Marszałka, tam, w gronie wiernych, ale nie zawsze mądrych przyjaciół wzięło swój początek i sam Marszałek chyba zdaje sobie z tego sprawę, gdy prosi, aby ci, którzy chcą mu pomagać, robili to skutecznie.

Nie wszyscy jednak przyjaciele są posłuszni. Przynajmniej — gdyby nimi byli — nie miałaby miejsca cała „akcja", wszczęta pod firmą lwowskich legjonistów celem zwrócenia Marszałka armji. Nie miałyby miejsca odezwy, konfiskowane jako antypaństwowe i zredagowane w takim tonie, że żaden dziennik umieścić ich nie chce.

Wierzymy, że pragnienie, aby marszałek Piłsudski wrócił do armji, jest szczere i gorące i że z najczystszych pobudek płynie. Ale niechże ci, którzy czegoś pragną, zastanowią się najpierw nad najskuteczniejszymi środkami, jakie prowadzą do celu.

To, co czyni w ostatnich tygodniach lwowski Związek legjonistów, nie jest celowe i nie może być skuteczne. Na ową akcję składa się szereg odruchów, odstraszających swoją jaskrawością i oburzających swą niedorzecznością. Metody tej walki o dobrą sprawę są takie, że odrzuciły je nie tylko związki legjonistów z reszty Polski, ale również odrzucić musi społeczeństwo. Nikt z dojrzałych obywateli nie może zgodzić się na to, aby w kampanji o bardzo silnem zabarwieniu politycznem i osobistem wciągać wojsko przez agitację ulotkami. Nikt nie zgodzi się na stosowanie środków demagogicznych i złych nawet w uczciwej intencji.

Lwowscy legjoniści mają mieszczęsnego doradcę. Doradca dobry bowiem przekonałby ich, że ponieważ są słabi, muszą zdobyć sobie sprzymierzeńców. Faktycznie lwowski Związek poszedł po linji wojny ze wszystkimi i zrażania sobie wszystkich. Ukoronowaniem tej fatalnie pomyślanej akcji jest nagonka na min. Sikorskiego.

Jest rzeczą dla nas niezrozumiałą, jak dawni żołnierze mogą w ten sposób pojmować elementarną zasadę powagi autorytetów wojskowych. Ale jeszcze bardziej zagadkowem jest, co spodziewają się tą drogą osiągnąć.

Kampanja przeciw człowiekowi tej miary i tych zasług, co gen. Sikorski, nie przyniesie inicjatorom ani laurów, ani uznania, ani popularności. Ośmieszy ich i ośmieszy, a dobrą sprawę, której bronią, oddali jeszcze bardziej od ziszczenia.

—o—

Życie karnawału.

Bal mieszczański.

Lwów, 22. stycznia.

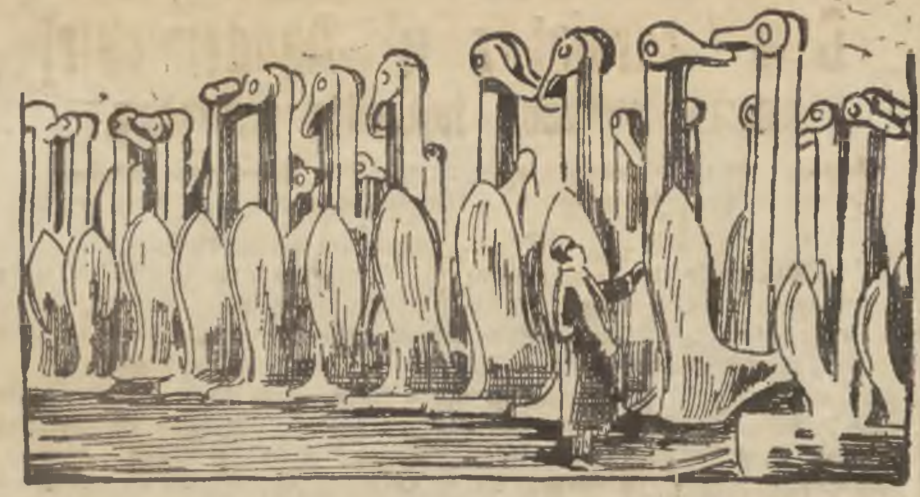
Bal mieszczański, który odbędzie się w salach Strzelnicy miejskiej w sobotę, dnia 31. stycznia br., zapowiada się wspaniale. Komitet balu, złożony z pań i panów, uchwalił wiele niespodzianek i dokłada starań, by bal ten, mający tak piękne tradycje, był, jak co roku, koroną karnawału. Jak wiadomo, bal mieszczański, urządzany rok rocznie przez cieszące się w naszem mieście ogólnem poważaniem i sympatją Towarzystwo strzeleckie, gromadzi zawsze elitę Lwowa w salach Strzelnicy, zwłaszcza, że dobra zabawa idzie tu w parze z szlachetnym celem, bo czysty dochód z balu jest przeznaczony na wdowy i sieroty po mieszczanach lwowskich.

Do uczestnictwa w tej pięknej, połączonej z humanitarnym celem zabawie komitet zaprasza wszystkie sfery.

Zaproszenia imienne wysyła się pocztą, a osobno za zgłoszeniem się wydaje sekretarjat Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej l. 23. w godzinach popołudniowych od 5—7-mej, lub skarbnik Towarzystwa p. Ludwik Ralski, kupiec przy ul. Rutowskiego l. 7.

—o—

CZY PRZEDPOTOPOWE POTWORY?



To zbiorowisko dziwacznych zwierząt, niby jakichś olbrzymich, potwornych łabędzi — jest w istocie tylko kollekcją starych, niezdatnych do użytku kotwic ze statków marynarki Stanów Zjedn. Fantazja marynarzy poustawiała je w malowniczych pozach.

---

†

KAZIMIERZ WATRASZYŃSKI

Sędzia Sądu Okręgowego

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach w Przemyślu dnia 21. stycznia b. r., przeżywszy lat 56.

W głębokim smutku pogrążona żona, dzieci, zięć i wnuczka zawiadamiają, że pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23. stycznia b. r. z kościoła OO. Franciszkanów w Przemyślu, na który to obrzęd rodzina krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcian zaprasza.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Stracenie bandyty z pod Sokala.

WYROK ŚMIERCI NA DWOCH OSKARŻONYCH. — JEDEN ZOSTAŁ UŁASKAWIONY. — OSTATNIE CHWILE SKAZAŃCÓW. — DYSZKANT CIĄGLE PŁAKAŁ. — DRAMATYCZNE SCENY PODCZAS EGZEKUCJI.

Lwów, 22. stycznia.

(t). Przy szczelnie zapełnionej sali i wśród grobowej ciszy odczytał przewodniczący sądu doraźnego r. Socha wyrok, skazujący Iwana Dyszkanta i Andrzeja Kantora na karę śmierci, zaś Iwana Kowalyka i Aleksego Wodonosa na karę 8-letniego ciężkiego więzienia, obostrzonego co kwartału dwutygodniowym postem i ciemnicą. Przy ogłaszaniu wyroku skazani zaczęli płakać. Dyszkant szlochając, modlił się głośno i po odczytaniu wyroku wyciągnął ręce ku Trybunałowi, prosząc o łaskę. — Wykonanie wyroku naznaczono na godzinę 1 minut 5.

Obrońcy skazanych na śmierć po porozumieniu się z Trybunałem zwrócili się natychmiast do Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie. Obydwóch skazańców przewieziono w krytej karetce pod eskortą policji do więzienia przy ul. Kazimierzowskiej. Tłumy publiczności zalegały ulicę Kazimierzowską. Policja utrzymywała wzorowy porządek.

Na godzinę przed upływem terminu nadeszła odpowiedź od Prezydenta.

Ułaskawiony został tylko Andrzej Kantor.

Skazańcy przeżywali okropne trzy godziny oczekiwania. **Dyszkant płakał, modląc się bez przerwy.** Po ogłoszeniu odpowiedzi z Warszawy, **Dyszkant**

czynił wrażenie obłąkanego.

Pozostała mu niespełna 1 godzina życia, o czem go zawiadomiono. Greckokatolicki kapłan wyspowiadał go, poczem skazaniec **usunął się w kąt ciemnicy na ziemię i zawodził.** Oddział wojska pełnił straż w kurytarzu więziennym.

Punktualnie o godz. 1 w **zaułku drugiego podwórza więziennego,** zamkniętym podwójną żywą ścianą z oddziałów wojska, zjawili się przedstawiciele sądu. W ciasnym kącie między ścianami budynków stanął

oddział 12 żołnierzy,

mających dokonać egzekucji. Na środek placyku wystąpił przedstawiciel sądu, r. Malicki i oznajmił

wykonanie wyroku.

W uroczystem milczeniu wprowadzono pod bagnetami zawodzącego Dyszkanta. Za oddziałem kroczył

dozorca więzienny z czarną chustą.

Kapłan wzruszony podszedł do Dyszkanta, pogładził go po głowie i dał mu krzyż do pocałowania. Dyszkant szklanym wzrokiem wodził dookoła i mamrotał niezrozumiałe wyrazy. Podszedł doń dozorca i **chciał mu oczy zawiązać,** lecz został odsunięty i schował się wśród widzów. Skazaniec ruchami rąk

dał znać, że się boi.

Powstało **chwilowe zamieszanie.** Dozorcy z czarną chustką poczęto szukać i wołać. Dyszkant

przedłużył sobie w ten sposób żywot o 4 minuty...

O godzinie 1. minut 9 zagrzmiała **salwa karabinowa i bandyta osunął się pod mur...** Jeszcze raz **podniósł na sekundę głowę i otworzył oczy...** Lekarz więzienny podszedł do trupa i skonstatował **śmierć.** Tuż obok stała zaprzężona **czarna buda,** z której wnętrza bieliła się **biała sosnowa trumna.**

W grobowem milczeniu opuścili świadkowie egzekucji podwórze więzienia.

— — — — — — — — — — — —

Z rodziny rozstrzelanego nikt do Lwowa nie przyjechał. Żona jego, spędzająca ciężki żywot życia męża, który mając 15 morgów dobrej ziemi, mógł żyć uczciwie, nie rozpaczała, gdy go aresztowano. Skazaniec pozostawił **dwoje dzieci.**

Proszę o głos!

O ROZMIESZCZENIE PRZYSTANKÓW TRAMWAJOWYCH.

Lwów, 22. stycznia.

Jako mieszkaniec dzielnicy VI-tej, pozwolę sobie zwrócić uwagę Dyrekcji M. K. E. na niefortunne umieszczenie przystanku tramwajowego przy ul. Szymonowiczów. Przystanek ten jest tak umieszczony, że motorowy zupełnie nie ma przeglądu toru i nie może widzieć, czy z przeciwnej strony nie nadjeżdża wóz. Żeby zbadać, czy tor jest wolny, musi konduktor zeskoczyć z wozu i wybiedz około 50 m. naprzód, skąd dopiero daje motorowemu odpowiedni sygnał. Manewr ten wymaga czasem kilku minut, bo konduktor zajęty wydawaniem biletów, niezawsze jest w możności przeprowadzić natychmiast kontrolę toru. Sądzę zatem, że należałoby zmienić miejsce postoju, albo przeprowadzić odpowiednie zmiany w torze, aby uniknąć niebezpieczeństwa zetknięcia się dwóch wozów, lub też niepotrzebnej zwłoki w ruchu tramwajowym.

Czytelnik „Gazety Porannej".

—o—

Ze sportu.

To i owo w kwestji sędziowskiej.

Lwów, 22 stycznia.

Kwestja sędziowska narobiła na walnem zgromadzeniu L. Z. O. P. N-u wiele hałasu. Podawano najrozmaitsze projekty i propozycje mające przyczynić się do definitywnej naprawy. Z góry powiedzieć możemy, że wszelkiego rodzaju środki techniczne do niczego nie doprowadzą. Dobrych sędziów nie stwarza się przez noc, najlepszym dowodem zagranica, gdzie kwestja sędziowska wciąż należy do piekących zagadnień.

Ciekawi jesteśmy doprawdy na sposób urzędowania nowo utworzonej komisji dyscyplinarnej. Przypuszczamy, że wpłynie zażalenie klubu A. na nieprawidłowe „funkcjonowanie" sędziego na zawodach z drużyną B. Nie ulega wątpliwości, że drużyna B. wygrawszy zawody nigdy w życiu nie przyłączy się do skargi klubu A., ponieważ nie zechce dobrowolnie pozbawiać się raz zdobytych owoców. Pozostają więc ewentualni świadkowie (kt ?). Kto nam zaręczy, że świadkowie będą bezstronni, a przedewszystkiem, że znają się na przepisach. Jeśli już chodzi o znajomość i dobre interpretowanie przepisów, to spokojnie stwierdzić możemy, że 90 proc. uczęszczających na mecze, ma o regułach footballowych bardzo słabe pojęcie. Zamiast tworzyć komisje dyscyplinarne należało się zastanowić nad spopularyzowaniem znajomości przepisów gry w piłkę, nad przeprowadzeniem odpowiednich odczytów i kursów. Absolutnie nie wyobrażamy sobie, by orzeczenie sędziego na boisku, mogło być zmienione przy zielonym stoliku!

*

Jak zaradzić przecież złemu? Racjonalną odpowiedź na powyższe pytanie dał jedynie p. inż. Christelbauer. Stwierdził on zupełnie słusznie, że głównym czynnikiem kwalifikacji sędziego są jego walory moralne. Jak długo nie będziemy mieli w stanie sędziowskim ludzi o wysokich kwalifikacjach moralnych, ludzi o faktycznie sportowem usposobieniu, umiejących się wznieść ponad ciasny horyzont klubowy, tak długo nie może być mowy o dobrych, objektywnych sędziach.

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI.

Piątek, „Pan Dyrektor".
Siedziela o 3.30 popoł. „Kopciuszek".
Sobota, o godz. 7.30, „Niziny". (Gościnny występ I. Zamorskiej).
Niedziela o 7.30 wiecz. „Lohengrin" (30 prc. zniżki).
Poniedziałek „Pan Dyrektor".
Wtorek „Madame Butterfly" (50 prc. zniżki).

TEATR MAŁY.

Piątek, „Świt, dzień i noc" (Z pp. Lozińską i Hierowskim. Reż. Żytecki).
Sobota, „Świt, dzień i noc". (Z pp. Dębicką i Orzechowskim. Reż. Orzechowski).
Niedziela „Świt, dzień i noc" (z pp. Dębicką i Orzechowskim — reż. Orzechowski).
Poniedziałek „Świt, dzień i noc" (z pp. Lozińską i Hierowskim — reż. Żytecki).
Wtorek „Świt, dzień i noc" (z pp. Dębicką i Orzechowskim — reż. Orzechowski).

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, „Szampańskie kobietki" (50% zniżki).
Sobota, „Hrabina Marica".
Niedziela „Hrabina Marica" (50-te przedstawienie).
Poniedziałek „Hrabina Marica" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Radio-dziewczyna" (premjera).

*

„Radio-dziewczyna". W nowej tej operetce, którą ujrzymy we wtorek w Teatrze Nowości, w głównych rolach wystąpią pp. Kasprowiczowa, Brzeska, Rapacka, Rylska, tenor Ostrowski, Sowiński, Bejanowski, Szosland, Kopczyński i in. Artysta-malarz Z. Balk przygotował znowu bardzo ładne i efekowe dekoracje. Reżyser Tatrzański wprowadził tyle interesujących sytuacji, że operetka trzymać będzie w napięciu uwagę widza od początku do końca. Strona taneczna będzie uwzględniona w wielkiej mierze przez ewolucje układu baletmistrza Faliszewskiego.

Na 50 przedstawienie „Hrabiny Maricy", w niedzielę artyści i artystki grać będą bez suflera, którego istotnie już nie potrzeba, gdyż świetni nasi reprezentanci tej operetki dawno już grają i śpiewają z pamięci.

Ostatni gościnny występ Zamorskiej. Bardzo dobra śpiewaczka wystąpi po raz ostatni w istotnie najlepszej swej roli w „Nizinach", które Teatr Wielki daje w sobotę wieczorem.

*

Dziś w piątek koncert Czeskiego Kwartetu Sevcika. 506

—o—

Wybory na IV. ogólny Zjazd Pol. Młodzieży Akad. Okręgowa Komisja wyborcza 22 bm. ukonstytuowała się następująco: Przew. Adam Łuczkiewicz, wiceprzew. Tad. Mühler, sekret. Kl. Wierzchleyski. Członkowie: Zb. Socha, Otto Sochański, J. Stachyrak, Leon Zawadiak. Listy okręg. wyborcze zgłaszać do O. K. W. 23 i 25 bm. (piątek i sobota) od g. 18—20 w lokalu Czytelni Ak. (Sozińskiego 7). Po tym terminie O. K. W. żadnych list nie przyjmuje. Plenarne posiedzenie OKW. w sobotę 24 bm. o godz. 20.

Mianowanie. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu Rady miejskiej mianowano w miejsce zmarłego dyr. Januszkiewicza p. Dziewońskiego, zastępcę dyrektora Miejskich Zakładów elektrycznych.

Cennik na przetwory masarskie. Od dłuższego czasu czynniki zupełnie niepowołane wydają cennik na przetwory mięsne przed zatwierdzeniem cen ustalonych przez Województwo, wskutek czego naraża się przemysłowców rzeźnickich i wędliniarskich, jak również społeczeństwo na niepożądane tarcia. Prezydjum Izby zaznacza, że tak Korporacja rzeźnicka, jak i wędliniarska wydają cenniki zaraz po otrzymaniu aktu zawierającego ceny zatwierdzone komisyjnie i że wszelkie inne cenniki są

Całe „corso" z ul. Akademickiej pomaga wyjaśnić tajemnicę samobójcy.

Zagadka tragedji na cmentarzu łyczakowskim dotąd niewyjaśniona. — Samobójstwo czy zbrodnia? — Rozpacz ojca przy zwłokach syna.

Lwów, 22. stycznia.

(t). Policja nie ustaje w prowadzeniu dochodzeń ustalenia sposobu śmierci śp. R. K. Na podstawie danych, udzielonych przez ojca denata, oraz danych, zebranych przy wizji miejsca, gdzie się rozegrała krwawa tragedja, **zachodzi podejrzenie, iż śp. R. K. nie odebrał sobie dobrowolnie życia.** Dziś przesunął się przez Ekspozyturę policji śledczej szereg osób płci obojga z grona znajomych nieboszczyka. Są to przeważnie postacie, widywane na korso ul. Akademickiej. Kom. Batorski, prowadzący dochodzenia, uchwycił, zdaje się, pewną nitkę, która doprowadzi być może do wyjaśnienia zagadki nocy z 20. na 21. stycznia na samotnej ławce cmentarza łyczakowskiego.

Tragiczna śmierć młodego człowieka, jedynego syna powszechnie szanowanej osobistości we Lwowie, **budzi wielkie zainteresowanie.** Miarą straty, jaką poniósł ojciec, było jego wysoce **dramatyczne zachowanie się na widok trupa.** Złamany bólem, całował zastygłą, wykrzywioną i oszpeconą twarz jedynaka i tulił się do niego. Obecni przy tem nie mogli powstrzymać łez cisnących się do oczu.

Równolegle z policją prowadzi śledztwo sędzia śledczy r. Witoszyński.

Zwłoki denata znajdują się w Instytucie medycyny sądowej, gdzie poddane będą sekcji celem określenia zawartości żołądka.

Fedak w opresji pani Kubasowej.

Energicznej niewieście nie da rady nawet egzekutor w asyście dwu posterunkowych. — Na widok podniesionych pięści i roziskrzonego wzroku pani Antoniowej, trzy osoby urzędowe pierzchły w popłochu.

Lwów, 22. stycznia.

(t). Wczoraj zjawił się w mieszkaniu państwa Antoniostwa Kubasów przy ul. Supińskiego 18 urzędnik Izby skarbowej Józef Fedak celem przeprowadzenia licytacji nieruchomości z powodu niezapłacenia zaległych podatków w kwocie 90 złotych. Widok egzekutora, który w należyty sposób wylegitymowawszy się, przystąpił z całym spokojem do wykonywania swoich czynności urzędowych, podziałał silnie na nerwy małżonki mało gorliwego podatnika. Na zwróconą przez panią Kubasową dość stanowczo uwagę egzekutor w żądany przez nią sposób nie reagował, lecz ufny w obecność przy egzekucji dwóch posterunkowych, okiem znawcy oglądał się po meblach, wyszukując przedmiot, od którego zaczęłby licytację. Ta zimna obojętność egzekutora wyprowadziła panią Kubasową ostatecznie z równowagi i z rozwianym włosem, z podniesionemi rękami rzuciła się na śmiałka, chcącego pozbawić ją jej własności. Uchwyciwszy Fedaka za klapy marynarki, wysypała nań worek przezwisk, wśród których do druku nadają się tylko niektóre, jak „szubrawiec, złodziej, łajdak". Urzędnik Izby skarbowej nie spodziewając się tak stanowczego wystąpienia dzielnej kobiety, zaniemówił. Nie minęła minuta i całe towarzystwo męskie z panem Fedakiem i dwoma posterunkowymi na czele znalazło się za drzwiami. Pani Kubasowa, wypchnąwszy nieproszonych gości za drzwi, tryumfalnie je zatrzasnęła za nimi.

O całem zajściu spisał egzekutor podatkowy protokół. Ustąpienie swoje tłumaczy obawą poważniejszych następstw ze strony rozjuszonej kobiety, od której w jej stanie rozdrażnienia można było wszystkiego oczekiwać.

wybrykiem niepowołanych jednostek, które jak zawsze wprowadzają zamęt w łonie administracji.

Wyjaśnienie. W związku z naszą wczorajszą wiadomością pt. „Firma Wawel zajmuje się przemytnictwem", wyjaśnia powyższa firma, że ani jej centrala, ani oddział w Dziedzicach nie brały żadnego udziału w fakcie przemytnictwa papierosów.

Organ. Nar. dz. IV. urządza w niedzielę dnia 25 stycznia br. w Zakładzie głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej l. 35 Wieczór styczniowy" z urozmaiconym programem przy udziale Lwowskiego teatru Rozmaitości O. N. IV. i Tow. śpiewackiego „Harfa". Początek o godz. 6 wiecz.

Stowarzyszenie Urzędniczek pocztowych „Schronisko" urządza pod protektoratem P. Kazimiery Dutczyńskiej i P. wiceprezesa inż. Józefa Makarewicza Wieczór karnawałowy na dochód budowy własnego domu. Wieczór ten odbędzie się w sobotę 7 lutego br. w salach Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry. Zaproszenia wydaje się w gmachu Głównej poczty.

Drugi wieczór karnawałowy, urządzony staraniem LKS. Lechia, odbędzie się dnia 1 lutego br. w salach Kasyna oficerskiego. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które wydaje się od 26 bm. klubu w bibljotece Kasyna ofic. (ul. Fredry l. 1, parter na lewo) w godz. od 6—7 wiecz.

(t) **Konstytuujące Walne zgromadzenie Tow. „Samarytanin"**, mającego na celu wspomaganie chorych bez względu na wyznanie, których ze względu na swoje stosunki majątkowe nie są w możności leczyć się, a do szpitali z powodu przepełnienia przyjęci być nie mogą, odbyło się onegdaj pod przewodnictwem mecenasowej Hütterowej. Na prezeskę wybrano drowa Hütterową, na zastępczynię drową Kibitzową, radczynię Bauchmanową i p. Blauerową.

Polskie Tow. Hodowców gołębi (Ossolińskich l. 16) zawiadamia, że chętnym hodowcom będzie rozdawać bezpłatnie zarodowe gołębie pocztowe. Wydział udziela wszelkich wskazówek w kierunku należytego chowu i tresury tych gołębi.

Z Towarzystwa Prawniczego. W piątek 23 stycznia o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. Mackiewicza 5a I. p. odbędzie się odczyt prof. dra Aleksandra Dolińskiego pt.: „Polskie prawo wekslowe". Wstęp wolny dla członków Towarzystwa, Związku sędziów i Związku adwokatów polskich.

Wypadek automobilowy. We środę w południe dostał się z własnej nieostrożności pod szybko jadące auto dr. Stefan Krawczuk ze Stanisławowa i doznał silnych kontuzyj. Po pierwszym opatrunku pozostawiono go w domowem leczeniu.

(t) **Ostrzeżenie.** W powiecie brzeskim i tarnowskiem grasuje jakiś młody osobnik, lat około 20, który wyłudza od ludzi różne kwoty rzekomo na ułatwienie wyjazdu do Francji. W ciągu kilku dni oszukał 45 osób.

(t) **Czesi nasyłają nam swoich rzezimieszków.** Policja czeska przysłała z Pragi do Lwowa niejakiego Weinbergera, rzekomo przynależnego do Lwowa, którego aresztowano tam za różne kradzieże. Weinberger, jak stwierdzono, nie pochodzi ze Lwowa i odesłany zostanie z powrotem.

(t) **Pijacka awantura.** Stan. Wałusów, przemysłowiec z Kołomyi po pijanemu wszczął awanturę na ul. Rejtana pod Teatrem Bagatela. Aresztującego go posterunkowego uderzył 2-krotnie w piersi.

(t) **Litościwi przechodnie.** Wczoraj chwycił N. Kramper, zam. w Rynku 29 na gorącym uczynku włamania do piwnicy jakiegoś złodzieja. W poszukiwaniu posterunkowego szedł z nim przez Pasaż Andriollego. Tu przechodnie zaczęli prosić Krampera o wypuszczenie złodzieja na wolność. Kramper, który przeczuwał długą bezowocność poszukiwań za posterunkowym, uległ prośbom i złodzieja puścił.

(t) **Rewolwerem groził.** Zygmunt Przestrzelski, malarz z Kleparowa, Ign. Szafranowi, stolarzowi przy ul. Źródlanej, 16. Obaj przekomarzali się na ul. Sykstuskiej. Policja wdała się w spór i obu aresztowała.

(t) **Szpilka w bułce.** 12-letni syn Antoniego Szkonli, kapelmistrza 26 pp., zam. przy ul. Kurkowej 12, zjadł w szkole bułkę, w której znajdowała się szpilka. Nieszczęśliwy chłopak poddany został prześwietlaniu i uśpieniu w celu wydobycia połkniętej szpilki. Dotychczasowe zabiegi lekarzy pozostały bez skutku. Bułkę tę kupiono w sklepie Józefa Kraunera przy ul. Kurkowej 7 i pochodzi ona z piekarni Eljasza Gabla przy ul. Szpitalnej 86.

(t) **Pożar magazynu przy szpitalu wojskowym.** Wczoraj o godz. 10 rano zauważono wydobywający się dym z okien parterowego magazynu, przytykającego do szpitala wojskowego przy ul. Łyczakowskiej. W magazynie tym znajdowały się materace. Uwiadomiona straż pożarna przyjechała natychmiast z dużym trenem i pracując energicznie, w krótkim czasie pożar ugasiła. Szkoda stosunkowo nieznaczna, spaliło się kilka materaców. Zachodziło jednakże bardzo poważne niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru. Ogień powstał z powodu wadliwie przeprowadzonej rury dymowej, która przechodzi przez magazyn, napełniony do sufitu materacami, do komina w próżnym gmachu.

(Z) **Jubileusz Ireny Bohuss-Hellerowej**, znanej śpiewaczki, która tak dobrze zapisała się w pamięci Lwowa, odbędzie się 10 lutego w warszawskiej Filharmonji. Znakomita artystka święci 25-lecie swej pracy scenicznej. W koncercie jubileuszowym wezmą udział wszystkie wybitne siły artystyczne stolicy. ?

(Z) **Prokurator skazany za obrazę policjanta.** Sąd apelacyjny w Warszawie skazał prokuratora Izdebskiego z Nowogródka na 200 zł. grzywny za obrazę posterunkowego w kabarecie „Doliny szwajcarskiej".

Nowa linja kolejowa. Zamierzone podjęcie budowy kolei Warszawa—Kielce — Miechów — Kraków — Myślenice — Zakopane zbliżyłoby Warszawę do Zakopanego o 145 km. jazdy kolejo. Czas jazdy skróci się do 8-miu godzin. Podróż z Krakowa do Zakopanego trwać będzie 3 godziny (obecnie dwa razy dłużej).

„Londyńska" mgła w Warszawie i Łodzi. (Z) 21 bm. rano zbudziła się Warszawa cała spowita w mgłę, wprost „londyńską". Zawdzięczać należy tylko zarządzeniom kompetentnych czynników, że nie było wypadków kolejowych i ulicznych. Kolej zastosowała wszelkie śr dki ostrożności. Pociąg pasażerski przyszedł z opóźnieniem. Już wczoraj popołudniu mgła przesłoniła także Łódź i była tak gęsta, że tramwaje i samochody poruszały się tylko z trudnością

Ze sztuki.

Wystawa art. mal. Prof. Leona Wyczółkowskiego, Zygmunta Radnickiego, Konstanteg Mackiewicza i Marii Wodzickiej.

III.

Lwów, 22. stycznia.

Radnicki od pierwszych swych wystaw u nas wykazał nieprzeciętność. Przeistaczanie się tego artysty w coraz to bardziej odrębny, swój i celowy sposób jest tak szybkie, iż wprost zdumiewa. Od portretu własnego w wyrazie fascynującego w jednej z przed 2 laty wystaw, przez martwą naturę na wystawie wiosennej 1924 do dzisiejszego portretu p. P., śpiącej dziewczyny, ulicy i t. p. dąży swą jakąś odrębną drogą, w której prosto a temtu i ujęcia go w skomponowaniu nie ma na celu afektacji i olśnienia, a barwa i jej skala daleką jest od oczarowania, lecz zniewala widza do wniknięcia w „wnętrze" złożenia artystycznego i myślenia razem z artystą. Tak, wydaje mi się, że sztuka Radnickiego (nie mówiłem z nim nic nigdy na ten temat) to zasklepienie siebie wprost artystyczne w walce o całość kompozycji i o fakturę malarską, to myślowe wnikanie w plastyczny, że tak powiem, stan tematu czy modela, że to celowe nałożenie sobie obowiązków prowadzenia walki z trudnością, którą skala barw przez niego używana narzuca. Forma u niego rytmicznie logiczna i organicznie związana. I duże prace jego są nawskróś realne i tendencyjnie plastyczne, to uzyskuje Radnicki to, co jest w sztuce podłożem t. j. utrzymanie treści i jej istoty, nie będąc ani w części odtwórcą, lecz wolnym z siebie czerpiącym siłę artystą. (Z braku miejsca nie mogę szerzej objąć tematu i pogłębić go analogjami i przykładami — a bronię się przed łączeniem omawianego artystę z dużemi firmami i żonglowaniem nazwiskami wogóle).

O artyście Mackiewiczu już kiedyś z racji jego dekoracyjnej wystawy pisałem. Obecnie wystawione szkice dek. są niejako dalszym ciągiem tego samego wyrazu, który nadawał swej wystawie pierwszej. Podkreślić muszę jego niewyczerpalność i skalę pomysłów, a zarazem to szlachetne zacietrzewienie, z którem swe tematy przerabia. Projekty jego są to rzeczy mieszczące się w dzisiejszem zmaganiu się teatru o wyraz i formę. — Mackiewicz jest tych elementów skrajnym wyrazicielem. Jako pracownik dla sceny wie, że teatr musi albo naśladować i udawać lub ma za zadanie w sposób wolny od fałszu „istotności" wywoływać wrażenie. Ztąd zaczyna się jego dekoracja. (Mimowoli muszę podnieść niesłuszne osądzenie jego „Nieboskiej komedji" odczuć i zjawy, która malarsko i dekoratywnie w naszych warunkach była doskonała — a żałować, że nie potrafił się reżyser stopić niejako z malarzem — aby nie było tego — co było). Oczywiście, godząc się lub nie na skrajność Mackiewicza (musi on jeszcze chodzić „wolno") poza momentami dekoracyjnemi nie można nie uznać jego dużej inwencji i wrażliwości na treść i rodzaj pracy, którą rozumie i dalego konsekwentnie propaguje.

P. Wodzicka wystawiająć studja huculskie, pozwoliła oglądnąć kilka płócien o tematach, które ją wyłącznie zajmują, z których to tematów dała naszym wystawom kilka kompozycji opierających się na huculszczyźnie (Madonny itp.). Jeżeli wolno mi zauważyć, to stwierdziłbym w tych studjach pewne posunięcie in plus w sposobie malowania i opanowaniu barw, które z prawdziwie męską werwą (nie uchybiam broń Boże słabszym bic psom niewieści) są kładzione, a w skali barwnej są szersze i celowo użyte. (Hucułu — przy tonach ciepłych, żywych, w cieniu barwy zgaszone zimne). Wogóle w barwie są to szkice o wiele ciekawsze może niż niektóre dawne wykończone prace, a jako charakterystyka w pejsażu, to występująca stylizacja i pewna estetyczność kolorystyczna. Wogóle p. Wodzicka to jedna z malarek o typie „malarza" — ale gdyby trochę nawet w studjach zwracała uwagę na rysunek, to o duży procent zwiększa to by do Niej mój szacunek (jakoteż i ogółu oglądających) o ile Jej na tem wogóle zależy. — Ale czy już „może"?

K. KOSTYNOWICZ.

Rzeczy ciekawe.

Przepowiednia o Trockim-Antychryście.

Plaga szarlatanów i pseudoproroków. — Kazania i wróżby starego Łopuchina. — Wielka rewolucja przed r. 1933. — Trocki w 33-letniem przymierzu z Żydami. — Władca świata. — Święci powrócą z puszcz i pustyń.

Moskwa, w styczniu.

Jednym z objawów moralnego schorzenia społeczeństwa rosyjskiego jest mnożenie się różnych szarlatanów i fałszywych proroków, który wylęgają się coraz liczniej wśród ludności pogrążonej w ciemnocie i najstraszliwszej nędzy, tracącej coraz bardziej poczucie łączności z najniższymi nawet stopniami cywilizacji.

Jak donoszą z okolic Samary wystąpił tam w ostatnich czasach i pozyskał sobie ogromny rozgłos nowy prorok Iwan Siemionowicz Łopuchin. Jest to starzec imponującej postaci o olbrzymiej do pasa sięgającej siwej brodzie, o stentorowym głosie, mającym nadzwyczaj przenikliwe brzmienie. Wygłasza on nieustannie kazania publiczne na placach i skwerach, w poczekalniach dworców i t. p., a mimo tego, że otaczają go coraz liczniejsze rzesze słuchaczy, władze sowieckie jak dotąd tolerują jego działalność. Jak utrzymują wtajemniczeni, ów prorok był dawniej za zasiów carskich popem, na skutek zaś męczarni zadawanych mu w Tule w czerezwyczajce, osiał.

Główną podstawą nauki proroka są tajemnicze ustępy biblji a mianowicie księga Danjela i Apokalipsa św. Jana. Stosuje on ich treść do czasów dzisiejszych i wyprowadza stąd wnioski z całą pewnością. Widocznie nieprzyjacie Trockiego upatruje on w tej upadłej wielkości sowieckiej króla piekieł i przepowiada, że w niedalekiej przyszłości, w osobie Trockiego przejawi się z całą oczywistością Antychryst, który stanie się jedynym władcą całej ziemi, zgodnie z proroctwem Apokalipsy. Ta wielka rewolucja ma być dokonaną najdalej do r. 1933. Trocki powołó ciwszy wkrótce do władzy zawrze 33-letnie przymierze z Żydami i zaprowadzi wyznawców Mojżesza rozprószonych obecnie po całej ziemi napowrót do Jerozolimy. Tam odbuduje świątynię Salomona a Żydzi uznają w nim Mesjasza. Połączy on się także z Papieżem jako „fałszywym" — według wywodów Łopuchina — prorokiem, poczem Rzym upadnie i z dymiących zgliszcz jego wyjdzie jak Feniks nowy mąż — Trocki - Antychryst, władca świata i człowiek grzechu. Kościół chrześcijański będzie wówczas jako rzeźnia w której padnie tysiące męczenników wśród mąk. Ci, którzy uwierzą w Trockiego-Antychrysta będą napiętnowani cyfrą 666 na czole lub na rękach. (Apokalipsa 8).

W ostatnich trzech latach Trocki-Antychryst narzuci się na władcę całego świata, stając się wtedy głową potworu, podług objawienia św. Jana. O brzmie państwo swoje podzieli na 10 lenniczych państw, któremi rządzić będą członkowie jego rodziny, on sam zaś będzie występował jako ostatni cesarz św. państwa rzymskiego.

O końcu Antychrysta sowiecki prorok nic nie mówi. Przepowiada tylko dalej, że zjawi się w końcu Chrystus, aby otworzyć tysiącletnie panstwo o swojej potędze. Sahara wtedy stanie się zimną, Syberja gorącą, a Jerozolima będzie stolicą całego świata Wszyscy ludzie będą wówczas mówić jednym językiem, pokój będzie na ziemi. Zniknie stała armia, działa i wszelka broń. Zarodnie nie będą się nigdy zdarzały, żaden despotyzm istnieć nie będzie. Najwspanialszy, jaki sobie można wyobrazić rozkwit techniki zajęcia ludzkości bytowanie bez pracy fizyczne i możność nieustannego doskonalenia się bytowego. Wtedy to powrócą na świat święci z puszcz i pustyń, dokąd się schronili przed samowładztwem Trockiego - Antychrysta i rozpocznie się era wiecznej szczęśliwości.

Otóż taka jest główna treść przepowiedni nowego proroka, a baśni jego słuchają tłumy z powagą i skupieniem. Władze sowieckie tolerują go podobno dla tego że es im na rękę osłabienie prestigeu Trockiego, którego uważają obecnie za najgroźniejszego swego przeciwnika.



BLASCO IBANEZ
głośny pisarz hiszpański, którego ataki na króla Alfonsa wywołały akcję dyplomatyczną Hiszpanji, zmierzającą do wydania niewygodnego opozycjonisty.

Sowieckie radjum.

Moskwa, w styczniu.

(+). Jak już donosiliśmy swego czasu, na obszarze państwa rosyjskiego istnieją obszary, zawierające radjum. Najwydatniejsze zasoby radjoaktywne znadują się w Turkestanie (pow. Ferghana), a więc w Azji centralnej. Przerwane w r. 1914 badania nad tą strefą, podjęła obecnie ros. Akademja Nauk, wysyłając tam liczną ekspedycję naukową, obliczoną na 4 lata. Jak obliczono, **1 gram radjum „rosyjskiego" będzie kosztował około 150.000 rubli.**

Z życia ekonomicznego.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Radjo). Otwarcie z dn. 22 b. m.

	Zamknięcie.
Paryż	28·10
Londyn	24·84
Nowy Jork	518 ¼
Warszawa	100 00
Belgja	26 30
Włochy	21 42
Hiszpanja	73 75
Holandja	209·75
Berlin	1·23 5
Wiedeń	73·25
Sztokholm	139·75
Oslo	79·85
Kopenhaga	92 85
Sofja	3 75
Praga	15·55
Budapeszt	0 72
Belgrad	00 00
Ateny	8·80
Konstantynopol	2·80
Bukareszt	2·75
Helsingfors	13 07
Buenos Aires	197·50

Tendencja utrwalająca.

Giełda lwowska.

Lwów, 22. stycznia.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·55¼, 0·56, 0·58, 0·57, 0 59, 0·60, Przemysłowy 0·37, Zarobkowy 7·50, Browary 9 20, 9·25, Chodorów 4·40, 4·50, 4·45, 4·35, 4·55, 4·60, Chybie 5·20, 5 30, 5·35, 5·45, 5·50, 5·30, Cegielski 0·71, 0·70, 0·72, 0·73, 0·75, 0·76, Gazolina 1·60, 1 65, 1 70, Ćmielów 0·66, Nafta 0·62, 0·60, 0·63, 0·64, 0·67, Rakszawa 1·80, 1 85, Tespy 4·25, 4·30.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Brugger 0·36, Gaz ociągi 0·21, Gazy wschodnie 10·50, 10·75, 10·80, 11·00, 11·15, 11·20, Jaworzno (100) 11·05, 11·10, (25) 11·80, 11·85, (drob.) 13·50, Les ennice 1·15, 1·.0, Nobel 1·90, Olkusz 1·05, 1·00, 0·95, 0·93, 0·90, Przeworsk (imienny) 220·00.

Giełda zbożowa.

Lwów, 22. stycznia.

Na giełdzie skromne obroty w życie, poza giełdą zastój w transakcjach z powodu braku podaży. W dalszym ciągu zainteresowanie dla zboża siewnego. Tendencja na ogół utrzymana, dla pszenicy lekko zniżkowa. Usposobienie mocne.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 22 stycznia.

Dziś tendencja chwiejna. Obrót słaby.

Dolary amer. 5·17¼ do 5·17¾, dol. kanadyjskie 5·14½ do 5·15, korony czeskie 0·15¼ do 0·15½, leje 0·02½ do 0·02½, franki franc. 0·27¼ do 0·27½, frank szwajcarsk 1·00 do 1·02, funty szterl. 23·85 do 24·00, ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·42 do 0·44 gr., korony austr. za tys. 0·07—0·07¼ gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·90, 20 frank. 19·70 do 19·75, 20 marki 24·80 do 24·90, 10 rubli 26·80 do 26·90 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½—0·44½, 5-kor. austr. 2·32—2·34 floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·90, kopiejki za rubel 0·84—0·86.

—o—

(m) **Udogodnienie ruchu towarowego** z Rumunją. Na konferencji kolejowej w Bukareszcie postanowiono zaprowadzić parę pociągów pospieszno-towarowych. Polski, zestawiony w Śniatynie, odchodzi stąd o 11. do Czerniowiec przybywa 10.57, do Bukaresztu odchodzi 19.50. Rumuński z Bukaresztu wyjeżdża 18.50, staje w Czerniowcach 4.03, do Śniatyna przybywa 15.25. W Śniatynie odbywa się zestawienie na linję Lwów—Warszawa, jeden pociąg do Lwowa, po jednym do Czech i Austrji.

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Piockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: **Marjan Machalski.**